

# Przygody Krystyny, Pawła i Reksa

Wybór tekstów do nauki języka polskiego dla  
cudzoziemców.



Reks

Skrypt dla słuchaczy Studium Języka Polskiego dla  
Cudzoziemców

Autorzy tekstów: Kazimiera Budzianka (13-16); Halina Olaczek  
(1-8, 17-19); Elżbiera Wróblewska (9-12, 20-23).

Opracowała Halina Olaczek

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1996  
ISBN 83-7016-992-9

PDF version: clicking on the title in the table of contents takes you to the page. Clicking on the title above the story loads a recording of the text.

## **Spis treści**

- 1. Krystyna, Paweł i Reks**
- 2. Rodzina, koledzy, przyjaciele**
- 3. Mieszkanie Krystyny i Pawła**
- 4. W stołówce**
- 5. Paweł czeka na Krystynę**
- 6. Paweł jest ciężko chory**
- 7. Omar sprząta mieszkanie**
- 8. Krystyna i Paweł idą po zakupy**
- 9. Paweł i Krystyna próbują żyć według planu**
- 10. Krystyna szuka Reksa**
- 11. Paweł gotuje obiad**
- 12. Paweł jedzie do Wrocławia bez Krystyny**
- 13. Paweł ma złote ręce**
- 14. Krystyna wygrywa 13 milionów złotych**
- 15. Paweł jest zazdrosny o Krystynę**
- 16. Paweł i Krystyna idą na spokojny spacer**
- 17. Gdzie jest paszport?**
- 18. Paweł i Krystyna udzielają wywiadu**
- 19. Niedobry zwyczaj**
- 20. W teatrze**
- 21. Przygoda w bibliotece**
- 22. Omar kupuje prezenty**
- 23. Krystyna wraca ze szpitala**

## 1. Krystyna, Paweł i Reks

Krystyna Kowalewska ma 23 lata. Jest wysoka, szczupła i zgrabna. Krystyna studiuje medycynę. Mówi zawsze, że medycyna to bardzo ciekawa nauka. Koledzy i profesorowie twierdzą, że Krystyna jest zdolna, pracowita i koleżeńska. A co mówi Paweł o Krystynie? Paweł mówi, że Krystyna ma same zalety, a tylko jedną wadę: nie lubi wstawać, Paweł Kowalewski jest mężem Krystyny. On jest starszy niż Krystyna. Ma 27 lat i jest inżynierem. Jest wysoki i wysportowany. Jego dyrektor twierdzi, że Paweł jest zdolny i obowiązkowy. A co mówi Krystyna o Pawle? Krystyna mówi, że Paweł -tak jak i ona - ma same zalety, a tylko jedną wadę: lubi wstawać. Paweł wstaje codziennie za piętnaście siódma, wcześniej niż Krystyna. Myje się, goli, ubiera, przygotowuje śniadanie, a potem wola głośno: "Wstawaj szybko, Krystyno, już siódma godzina!" Krystyna wstaje niechętnie i mówi: "Szkoda, że niedziela nie jest codziennie".

Krystyna i Paweł mają psa. On nazywa się Reks. Reks jest wesoły, ruchliwy i hałaśliwy. Paweł twierdzi, że za ruchliwy i za hałaśliwy, ale on jest taki tylko wtedy, kiedy się bardzo cieszy. Reks jest biały jak śnieg, więc widać, kiedy jest brudny. Krystyna, Paweł i Reks mieszkają w Łodzi przy ulicy Narutowicza. Ich mieszkanie jest nieduże, ale ładne i nowoczesne. Najładniejszy jest pokój Krystyny. Jest tam szafa, biurko, fotel, stolik, tapczan i dwa krzesła.

## 2. Rodzina, koledzy, przyjaciele

Rodzina Krystyny mieszka w Warszawie. Tam mieszkają jej rodzice, dwie młodsze siostry i dwaj starsi bracia. Trzecia siostra Krystyny, Anna, mieszka w Łodzi.

Rodzina Pawia mieszka w Krakowie. Tam mieszkają rodzice Pawia, jego trzy siostry i brat.

Rodzina Pawia jest dość duża, a Krystyny jeszcze większa. Kiedy wszyscy razem przyjeżdżają do Łodzi, w mieszkaniu Krystyny i Pawła jest bardzo ciasno. Niektórzy muszą stać, bo tam są tylko dwa tapczany, dwa fotele i dwa krzesła.

Koleżanki, koledzy, przyjaciółki i przyjaciele Krystyny i Pawia mieszkają w Łodzi.

Tu mieszkają przyjaciółki Krystyny, Barbara i Elżbieta. One są ładne, mile i wesołe. Barbara jeszcze studiuje, a Elżbieta już pracuje.

W Łodzi mieszkają koledzy Krystyny i Pawła, Ahmed i Omar. Oni są cudzoziemcami. Ahmed jest Syryjczykiem, a Omar Sudańczykiem. Ahmed i Omar są studentami. Oni, tak jak Krystyna, studiują medycynę. Ahmed jest pilniejszy niż Omar i lepiej się uczy. Obaj są sympatyczni i bardzo towarzyscy.

W Łodzi mieszka też Anna, siostra Krystyny, i mąż Anny, Andrzej. Anna też studiuje medycynę, a Andrzej, tak jak i Paweł, jest inżynierem. Andrzej jest, oczywiście, przyjacielem Pawia.

### 3. Mieszkanie Krystyny i Pawła

Krystyna i Paweł bardzo lubią swoje mieszkanie. Dostali je niedawno. Mają dwa pokoje, kuchnię, łazienkę i przedpokój. Kiedy otrzymali nowe mieszkanie, kupili nowe meble. W swoim pokoju Krystyna ma dużą, brązową szafę, duże biurko, niski stolik, jeden miękki fotel, wygodny tapczan i dwa krzesła. Paweł ma w swoim pokoju podobne meble, ale oprócz tego ma telewizor, bo Krystyna i on lubią oglądać telewizję. Ma także magnetofon, bo oni lubią dobrą muzykę, i dużą bibliotekę, bo bardzo lubią czytać.

Kiedy Krystyna i Paweł dostali mieszkanie, kupili także Reksa, bo Krystyna bardzo chciała mieć dużego psa. Teraz musi go karmić i kąpać, bo Paweł jest bardzo zajęty. Krystyna chce mieć czarnego kota, ale Paweł nie zgadza się. Mówi, że mieszkanie to nie ogród zoologiczny.

Reks zawsze wstaje pierwszy i budzi Pawia, a Paweł Krystynę. Kiedy Krystyna i Paweł wychodzą, Reks zostaje sam. Najczęściej śpi wtedy na tapczanie lub wygląda przez okno. Kiedy widzi Krystynę lub Pawła, biegnie szybko do drzwi i tam czeka. Reks bardziej lubi Krystynę niż Pawła, bo ona ma więcej czasu, aby zajmować się psem.

Koleżanki i koledzy Krystyny mówią, że ona jest szczęśliwa. Dlaczego? Bo ma dobrego i miłego męża, ładne mieszkanie i wiernego psa. Koleżanki i koledzy Pawła twierdzą, że on jest szczęśliwy. Dlaczego? Ponieważ ma ładną i inteligentną żonę, ciekawą pracę i ładne mieszkanie. Przyjaciółki i przyjaciele

Reksa też chyba myślą, że Reks jest szczęśliwy. Dlaczego? Bo Reks ma dobrą panią, dobrego pana i wygodny tapczan, kiedy jest sam w domu.

#### 4. W stołówce

Krystyna zazwyczaj je obiady w studenckiej stołówce. Lubi jeść tam obiady, ponieważ w stołówce spotyka zawsze swoje koleżanki, kolegów i profesorów.

Tego dnia, jak zwykle, wchodzi do stołówki o drugiej. Przy najbliższym stoliku widzi swoich kolegów, Ahmeda i Omara.

-Cześć, Krystyno -wołają - Jak się masz?

-Dziękuję -odpowiada Krystyna. -Czy zjedliście już obiad?

-Jeszcze nie. Czekaemy na ciebie. Zaraz przyniesiemy nakrycia.

-Jesteście dziś wyjątkowo uprzejmi.

-Dlaczego "wyjątkowo"? My zawsze jesteśmy uprzejmi. - mówi Omar.

Szybko przynosi łyżki, łyżeczki, noże i widelce.

-Jaką chcesz zupę, jarzynową czy pomidorową? -pyta Ahmed

-Pomidorową.

Po chwili Ahmed przynosi na tacy trzy talerze zupy. -Co chcesz zjeść na drugie danie: ryż, kartofle czy kluski? Kotlet mielony Marchew czy pieczeń? Marchew czy buraczki?

-Kotlet mielony, ziemniaki i buraczki.

Omar szybko przynosi drugie danie, a Ahmed trzy szklanki kompotu na deser. Krystyna je i myśli: "To bardzo przyjemnie mieć takich miłych kolegów".

Po obiedzie Ahmed odnosi do okienka brudne talerze, szklanki, łyżki, łyżeczki, noże i widelce. Krystyna mówi:

-Wieczorem chcę iść z Pawłem do kina. Może pójdziecie z nami?

-Nie możemy -mówi Ahmed. -Wiesz przecież, że za dwa tygodnie mamy zdawać anatomię. Ten egzamin jest dla nas bardzo trudny, więc musimy się dużo uczyć.

-Jeżeli chcecie -mówi Krystyna -to możemy uczyć się razem. Ja dość dobrze umiem anatomię. Pomogę wam.

-Naprawdę?

-Naprawdę. Możemy codziennie po obiedzie uczyć się razem godzinę albo dwie. Zaczynamy już dzisiaj. -Świetnie -wola Ahmed -ale najpierw chodźmy do klubu na kawę i dobre ciastka.

## 5. Paweł czeka na Krystynę

W sobotę wieczorem Paweł długo czekał na Krystynę. Zwykle Krystyna wraca o czwartej, a tu już prawie piąta, a Krystyny nie ma. Paweł otworzył okno i popatrzył na ulicę. Była brzydka pogoda i padał deszcz. Zamknął więc okno, wziął książkę i próbował czytać, ale nie mógł. Był zdenerwowany i co kilka minut patrzył na zegarek.

O piątej zatelefonował do Anny.

-Anno, czy nie ma u ciebie Krystyny?

-Nie, nie ma -odpowiedziała Anna.

-A czy nie wiesz, gdzie ona może być? Czekam na nią już godzinę.

-Nie mam pojęcia, ale nie martw się. Pewnie poszła na spacer albo spotkała jakąś koleżankę.

O szóstej Paweł zatelefonował do szpitala i zapytał dyżurnego lekarza:

-Panie doktorze, czy pogotowie przywiozło dziś do szpitala pacjentkę, która nazywa się Krystyna Kowalewska?

-Nie, nie przywiozło -odpowiedział lekarz. -A dlaczego pan pyta?

-Czekam na żonę już dwie godziny. Myślałem, że miała wypadek, wpadła pod tramwaj albo samochód... Bardzo się o nią niepokoję.

Lekarz zaśmiał się i powiedział:

-Pana żona jest chyba młoda i ładna, a pan bardzo nerwowy. Pewnie spotkała jakiegoś

sympatycznego kolegę i razem poszli na kawę.

O siódmej Paweł zadzwonił do policji i powiedział:

-Proszę o pomoc. Zginęła mi żona. Nie wróciła do domu. Musicie ją znaleźć. Bardzo się o nią martwię.

-Nazwisko żony?

-Krystyna Kowalewska.

-Wiek?

-23 lata.

-Zawód?

-Jest studentką medycyny.

-Rysopis?

-Jest wysoka i szczupła. Ma jasne włosy i niebieskie oczy, no i jest, oczywiście, bardzo ładna i zgrabna.

-Jak była ubrana?

-Była ubrana w niebieską sukienkę, granatowy płaszcz i granatowe buty. Miała też torebkę i chyba parasolkę. Policjant zanotował wszystko i wreszcie zapytał:

-Kiedy widział pan żonę po raz ostatni?

-Dzisiaj rano. Miała wrócić o czwartej, a dotąd jej nie ma.

-Proszę pana -powiedział policjant -pan jest chyba za nerwowy. Trzy godziny to nie jest dużo...

W tej właśnie chwili zadzwonił dzwonek. Paweł szybko pobiegł do drzwi i otworzył je. Weszła Krystyna. Była cała, zdrowa i uśmiechnięta. Paweł zawołał:

- Gdzie byłaś, Krystyno? Czekam na ciebie już ponad trzy godziny. Wszędzie o ciebie pytałem. Wszędzie cię szukałem...

-Szukałeś? Dlaczego? Byłam u fryzjera. Czekałam ponad dwie godziny. Chyba wiesz, że w sobotę trzeba tam zawsze długo czekać...

## 6. Paweł jest ciężko chory

W niedzielę po południu Paweł poczuł się źle. Powiedział do Krystyny:

-Krystyno, bardzo źle się czuję.

-A co d jest?

-Boli mnie głowa, gardło, serce i żołądek i chyba mam temperaturę.

-Połóż się do łóżka, zmierz temperaturę i weź aspirynę.

Paweł położył się. Krystyna podała mu termometr i aspirynę.

Po kilku minutach zapytała:

-Jaką masz temperaturę?

-37 (stopni) i 3 (kreski).

-To niedużo. Nic ci nie będzie.

-Ależ Krystyno, taka temperatura jest bardzo niebezpieczna.

-Dlaczego?

-Pewien mój znajomy też miał taką temperaturę jak ja i podobne objawy. Nie poszedł od razu do lekarza. Na drugi dzień pogotowie zabrało go do szpitala i leżał tam trzy miesiące. Mógł nawet umrzeć.

-A ja myślę, Pawle, że to nic poważnego. Pewnie masz lekką grypę.

Paweł zaczął jęczeć.

-Dlaczego jęczysz?

-Jest mi słabo. Daj mi krople na serce.

Krystyna przyniosła mu krople. Po chwili Paweł powiedział:

-Daj mi termometr.

-Znowu?  
-Czuję, że jest ze mną źle. Mam dreszcze.  
Krystyna podała mu termometr. Paweł znów zmierzył temperaturę.  
-Ile? -zapytała Krystyna.  
-36 i 3.  
-To dobrze -powiedziała Krystyna.  
-Dobrze? -oburzył się Paweł -To przecież osłabienie. Czuję się coraz gorzej. Mam zawroty głowy. Powinnaś iść po lekarza albo zatelefonować po pogotowie.  
-Ależ Pawle, to zupełnie niepotrzebne. Jesteś po prostu przeziębiony.  
-Nie jesteś jeszcze lekarką, a już stawiasz diagnozę. Wezwij szybko lekarza, bo mogę umrzeć przez ciebie.  
Krystyna zatelefonowała po lekarza. Lekarz, przyszedł i zapytał:  
-Co panu dolega?  
-Bardzo źle się czuję, panie doktorze. Najpierw bolała mnie głowa i gardło, potem było mi słabo, a teraz mam zawroty głowy i dreszcze.  
-Czy ma pan wysoką temperaturę?  
-Chyba tak. Jest mi na przemian gorąco i zimno.  
Lekarz zbadał dokładnie Pawła i powiedział:  
-Nic panu nie jest. Po prostu jest pan trochę przeziębiony.  
Proszę wziąć aspirynę...  
-Aspirynę już wziąłem.  
-... To dobrze. Proszę wziąć także witaminę C.  
-A lekarstwa na gardło, na żołądek i na serce?  
-Nie są potrzebne. Do widzenia państwu.

-A widzisz! Mówiłam to samo -powiedziała Krystyna po wyjściu lekarza.

-To na pewno nie był prawdziwy lekarz -powiedział Paweł - pewnie student medycyny, tak jak ty. On się na niczym nie zna, jeżeli nie widzi, że ja jestem naprawdę ciężko chory. Proszę cię, Krystyno, idź do apteki po jakieś dobre lekarstwo.

Krystyna włożyła płaszcz i poszła do dyżurnej apteki. Dość długo czekała w kolejce. Gdy wróciła, Pawła nie było w domu. W pokoju, na stole, zobaczyła kartkę:

"Telefnował Andrzej. Ma dwa bilety na międzynarodowy mecz piłki nożnej. Postanowiłem pójść. Przecież sama mówiłaś że nic mi nie jest. Paweł".

## 7. Omar sprząta mieszkanie

Omar mieszka razem z Ahmedem w dwuosobowym pokoju. Omar jest miły i wesoły, ale bardzo nie lubi sprzątać. Pewnego dnia Ahmed odwiedził Krystynę i Pawła i skarżył się na Omara:

-Jeśli ja sam nie posprzątam, to buty Omara stoją na środku pokoju, krawat wisi na lampie, a marynarki i koszule leżą na łóżkach i wszystkich krzesłach. Nie mogę patrzeć na ten nieporządek. Kiedy mówię to Omarowi, odpowiada: "Ja też nie mogę na to patrzeć i dlatego idę na spacer". Nie wiem, co mam robić, żeby nauczyć Omara porządku.

-Mam pomysł -powiedział Paweł. -Musisz tylko w niedzielę wyjść wcześniej rano z domu, a wrócić dopiero wieczorem. Kiedy wrócisz, pokój na pewno będzie posprzątny.

W piątek Paweł odwiedził Ahmeda i Omara i powiedział:

-Jutro przyjedzie do mnie siostra, która mieszka w Krakowie. Dużo jej o was opowiadałem i chce was poznać. Czy możemy was w niedzielę odwiedzić?

-Oczywiście -zawołał Omar. -A ile lat ma twoja siostra?

-Dwadzieścia -odpowiedział Paweł i pokazał Omarowi fotografię siostry.

-Jaka ładna! -zawołał Omar. -Będę na was czekać w niedzielę.

W sobotę wieczorem Omar powiedział do Ahmeda:

-Musimy posprzątać mieszkanie, bo jutro będziemy mieć gości.

-Nie "będziemy" ale "będziesz" -odpowiedział Ahmed. -Mnie jutro nie będzie w domu. Mam ważne zebranie. Musisz posprzątać sam.

-Ale ja nigdy sam nie sprzątałem -zawołał Omar przerażony. - Powiedz mi chociaż, co mam robić?

-Najpierw otworzysz okno i wywietrzysz pokój, potem schowasz ubrania do szafy i ustawisz książki na półce, później zetrzesz kurze i umyjesz podłogę, a w końcu pójdziesz do cukierni i kupisz jakieś ciastka. Kiedy zrobisz to wszystko, nastawisz wodę na herbatę, włączysz radio i będziesz czekać na gości.

W niedzielę rano Ahmed wyszedł z domu bardzo wcześnie. Omar włożył stare ubranie i zaczął sprzątać.

Najpierw otworzył szeroko okno i wywietrzył pokój, potem schował wszystkie ubrania do szafy i porządnie ustawił książki na półce, później starannie stał kurze z mebli i umył podłogę. W końcu pożyczył żelazko od kolegi i wyprasował spodnie, umył się, przebrał i poszedł do cukierni po ciastka i cukierki. Po drodze kupił nawet kilka kwiatków. Wstawił kwiaty do wazonu, nastawił wodę na herbatę, włączył radio i czekał na gości.

O czwartej ktoś zapukał. Omar szybko otworzył drzwi. Zobaczył Krystynę i Pawia.

-A gdzie jest twoja siostra, Pawle? -zapytał Omar.

-W Krakowie. Mam tam nawet trzy siostry, tylko że wszystkie są już mężatkami. Najmłodsza wyszła za mąż trzy miesiące temu za swojego kolegę ze studiów.

-Ale przecież powiedziałaś, że...

-Powiedziałem ci nieprawdę, bo chciałem, żebyś chociaż raz posprzątał mieszkanie.

-I po co ja się tak napracowałem? Nawet kwiaty kupiłem i ciastka... -Ciastka zjemy razem, a potem pójdziemy do kina. W "Bałtyku" jest wyświetlany nowy polski film. Czy byłeś już na nim, Omarze?

-Nie, nie byłem. Ale czy dostaniemy bilety? Dzisiaj jest niedziela i na pewno będzie tam dużo ludzi.

-Bilety już kupiliśmy. Przygotuj szybko herbatę, bo za godzinę musimy być w kinie.

## 8. Krystyna i Paweł idą po zakupy

W sobotę po południu Krystyna powiedziała do Pawła:

-Musimy kupić dla ciebie nowy sweter i buty. Twoje buty są zniszczone, a sweter nie jest już ładny. Chcę mieć eleganckiego męża. Czy masz dziś wolny czas?

-Ale to przecież koniec miesiąca -powiedział Paweł -czy masz jeszcze pieniądze na sweter i buty?

Krystyna uśmiechnęła się i powiedziała:

-Powinieneś już wiedzieć, że lubię oszczędzać na ubranie. Mamy jeszcze trochę pieniędzy w PKO. Musimy tylko wstąpić po drodze na pocztę i podjąć je.

-Widzę, że mam naprawdę oszczędną żonę, ale może pójdziemy jutro, bo dzisiaj mam ochotę oglądać telewizję.

-W niedzielę?

-A, prawda. To może wybierzemy się w poniedziałek, albo we wtorek?

-W poniedziałek po południu mam zamiar pójść do Anny. Umówiliśmy się na czwartą. Musimy się uczyć, bo we wtorek będziemy zdawać egzamin. -To może pójdziemy w środę?

-O nie, Pawle! To za późno. Sweter i buty są ci bardzo potrzebne. Nie możesz być taki nieelegancki.

-No to chodźmy -zgodził się niechętnie Paweł.

Paweł i Krystyna ubrali się i wyszli. Najpierw wstąpili na pocztę i podjęli pieniądze, a potem poszli na przystanek i kilka minut czekali na tramwaj. Dziewiątką dojechali do ulicy























































































